

Paweł Zając

Wstępne etapy misji wśród Inuitów : od początków XX wieku

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 13/1, 13-40

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PAWEŁ ZAJĄC OMI

WSTĘPNE ETAPY MISJI WŚRÓD INUITÓW – DO POCZĄTKÓW XX WIEKU¹

Inuici są ludem od setek lat zamieszkującym obszary Arktyki, rozciągające się od Grenlandii przez północne wybrzeża Kanady i Alaski aż po Cieśninę Beringa i Półwysep Czukocki². Nazwani przez kanadyjskich Indian – Algonkinów „Eskimosami”, w ciągu wieków wypracowali podziwu godną kulturę materialną i duchową, umożliwiającą im egzystencję w jednym z najbardziej nieprzyjaznych człowiekowi zakątków Ziemi. Daleka Północ naszego globu z trudem była penetrowana przez Europejczyków. Skutkiem kolejno podejmowanych tego rodzaju prób było m.in. nawiązanie relacji pomiędzy podróżnikami ze starego kontynentu oraz poszczególnych grupami Inuitów, choć jeszcze w pierwszej połowie XX w. mieszkańcy pewnych regionów w głębi Arktyki nigdy białego człowieka nie widzieli. Równie powoli i niejako na marginesie podróźniczych bądź handlowych wypraw europejskich dochodziło także do pierwszych spotkań Inuitów z chrześcijaństwem. Temu właśnie procesowi przyjrzymy się krótko w niniejszym artykule, dzieląc go na trzy zasadnicze części. Będą one traktować kolejno o sporadycznych kontaktach średniowiecznych, następnie o pierwszych latach misji protestanckich i prawosławnych, wreszcie – i to nieco szerzej – o początkach misji katolickich.

Omawiając poszczególne etapy chrystianizacji Inuitów należy mieć stale na uwadze znaczne rozproszenie małych grup ludności tubylczej na rozciągającym się na tysiące kilometrów obszarze Arktyki. Grupy te, najczęściej ograniczające się do kilku rodzin, pozostawały w relatywnej izolacji wobec siebie, choć jednocześnie wędrowny tryb życia pozwalał na porozumiewanie się przy-

¹ Etapy te najwięcej zestawia artykuł A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques de la Mission Esquimaude*, „Prêtre et Missions” 29: 1954, s. 290-296.

² W niniejszej pracy termin „Eskimosi” i pochodne będą użyte jedynie przy cytowaniu autorów, którzy w danym kontekście historycznym sami posługiwali się tymi nazwami. Dziś zwłaszcza rdzenni mieszkańcy Arktyki kanadyjskiej wolą być nazywani „Inuit” (l. mn.; l. p. – Inuk, w języku inuktitut znaczy „człowiek”). W języku polskim zaleca się odmienianie formy liczby mnogiej – Inuici, Inuitom, itd. Podstawowe prace w j. polskim traktujące o Inuitach to: M. A d a m u s, *Eskimosi. Kultura, język, folklor*. Warszawa 1989; J. M a c h o w s k i, *Inuit. Legendy, podania i baśnie eskimoskie*. Warszawa 1999.

najmniej w ramach nieco liczniejszej społeczności. Było to dużym utrudnieniem dla misjonarzy, jednocześnie sprzyjało przenikaniu wieści o ich pojawieniu się nawet daleko w głąb arktycznej tundry. Takie informacje przekazywane ustnie często wyprzedzały przybycie samego misjonarza i to o dziesiątki lat. Miało to swoje znaczenie dla rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa, choć z braku źródeł trudno tu o dane precyzyjne³.

1. Kontakty z chrześcijaństwem w średniowieczu – zagadkowe znalezisko na Wyspie Baffina

Choć stałe placówki protestanckie wśród Inuitów zostały otwarte w XVIII w., a katolickie dopiero w początkach XX w., to jednak pierwsze próby ewangelizacji rdzennych mieszkańców Arktyki podjęto prawdopodobnie już w średniowieczu. Dyskusję na ten temat ożywiło znalezienie w 1977 r. w Okivilialuk na Wyspie Baffina (północna Kanada), w datowanym na XII lub XIII w. obozowisku Inuitów przynależących do tzw. kultury *Thule*, małej statuetki wyobrażającej ludzką postać – najprawdopodobniej przybysza z Europy⁴.

Podobne rzeźby – przedstawiające Wikingów – spotykane były już wcześniej przez archeologów na Grenlandii, stąd figurka z Okivilialuk byłaby sama w sobie tylko jednym więcej dowodem przemawiającym za europejską obecnością po drugiej stronie Atlantyku na długo przed „odkryciem” Ameryki przez Kolumba. Tym razem jednak uwagę przyciągał dodatkowy szczegół wyrzeźbionej postaci – znajdujący się na jej piersiach krzyż. Czy mógł on sugerować obecność europejskiego misjonarza wśród Inuitów Ziemi Baffina, a więc dzisiejszej północnej Kanady, już w średniowieczu?

Jak wiadomo, początki chrześcijaństwa na Grenlandii wiążą się ze skandynawską kolonizacją jej południowych i południowo-zachodnich wybrzeży w X w. i są dość dobrze udokumentowane⁵. Pozostaje odpowiedzieć na pyta-

³ F. Laugrand pisze o procesach „antycypacji i przyswajania” chrześcijaństwa, które mogły być zapoczątkowane nawet przez bardzo pobieżne kontakty, a jednocześnie przyczynić się do spontanicznej i stopniowej modyfikacji pierwotnych zwyczajów związanych z życiem religijnym, mitologią itd. Zob. F. L a u g r a n d, *Mourir et renaître. La réception du christianisme par les Inuit de l'Arctique de l'Est canadien (1890-1940)*. Québec 2002, s. 41.

⁴ Odkrycia dokonali Deborah i George Sabo ok. 15 km na południowy wschód od miejscowości Kimmirut (Lake Harbour), na południowym wybrzeżu Wyspy Baffina. Zob. G. M. R o u s s e l i è r e, *A Viking priest among the Eskimos?* „Eskimo” 39: 1982, nr 23, s. 3-4. Statuetka znajduje się obecnie w zbiorach Kanadyjskiego Muzeum Cywilizacji w Ottawie.

⁵ Zob. *Documents. The Medieval American Church*. „The Catholic Historical Review” 3: 1917, nr 2, s. 211-227.; J. P. D o l a n, „Groenland”. W: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*. Red. A. B a u d r i l l a r t i n. T. 3. Paris 1912, s. 322-326.; A. V. S e u m o i s, *Étapes Historiques...*, s. 290.; G. M. R o u s s e l i è r e, *A Viking priest...*, s. 5.; F. L y n g e, *Relations between the Holy See and Greenland In the Middle Ages, as shown by the Vatican Archives*. „Eskimo”. R. 1958, nr 49, s. 3-8.; L. B r a n d s o n, *The Viking Trek to North America*. „Eskimo”

nie, czy duchowni lokalnego Kościoła grenlandzkiego podejmowali się ewangelizacji Inuitów zamieszkujących wyspę i czy docierali w ewentualnych wyprawach aż do Ziemi Baffina?

Sama możliwość choćby krótkiej wizyty chrześcijan na Ziemi Baffina w średniowieczu wydaje się być bardzo prawdopodobna. Po roku 982, kiedy to wygnany z Islandii Eryk Czerwony założył skandynawską kolonię na Grenlandii (w pobliżu dzisiejszej miejscowości Narsarsuaq), podróże między dwoma wyspami stały się częste⁶. Według jednej z islandzkich sag to w drodze z Islandii na Grenlandię w 986 r. Bjarni Herjulfsson prawdopodobnie wobec przeciwnych wiatrów zboczył z kursu i jako pierwszy Europejczyk dostrzegł ziemie położone dalej na zachód od Grenlandii. W 1003 r. miał do tych wybrzeży dotrzeć Leif Ericsson, nadając nowoodkrytym krainom nazwy *Helluland*, *Markland* i *Vinland*, odpowiednio według ich położenia z północy na południe⁷.

Obecność skandynawskich podróżników na obszarze powszechnie identyfikowanym z *Vinlandem*, czyli w Nowej Fundlandii, po raz pierwszy na wielką skalę potwierdziły odkrycia archeologiczne z 1965 r., dokonane w L'Anse aux Meadows. Na terenie dawnych grenlandzkich kolonii znaleziono także przedmioty podobne do wyrobów indiańskich spotykanych na Labradorze, który odpowiadałby *Marklandowi*. Natomiast do spotkań z Inuitami mogło dojść z dużym prawdopodobieństwem w *Hellulandzie*, który jest identyfikowany przez wielu właśnie z Ziemią Baffina⁸.

Wikingom nie udało się utrzymać stałej kolonii na południe od *Hellulandu*, ale wyprawę po drewno, którego stale brakowało w Grenlandii, trwały jeszcze w XIV w.⁹ Ich celem były *Markland* i *Vinland*. Jest wysoce prawdopodobne, że statki czasem zbaczały ku północy, a ich załogi musiały szukać schronienia na wybrzeżach Ziemi Baffina, gdzie mogło łatwo dojść do spotkań z Inuitami kul-

57: 2000-2001, nr 60, s. 19. Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Danię i Norwegię, kraje te wysłały w 995 r. pierwszego misjonarza na Islandię, która ostatecznie zaakceptowała chrześcijaństwo w 1000 r. Co do Grenlandii, kilku chrześcijan mogło znaleźć się tam już przed końcem X w., dołączając do grupy prowadzonej przez założyciela kolonii, Eryka Czerwonego. Pierwszy kapłan osiedlił się na Grenlandii prawdopodobnie w początkach jedenastego stulecia, zaś w 1126 r. w Gardar zostało utworzone biskupstwo, jako sufraganii metropolii w Lundzie.

⁶ Zob. E. O x e n s t i e r n a, *The Norsemen*. Greenwich 1965, s. 249-250.

⁷ Zob. t a m ż e, s. 253-254.

⁸ Zob. J. P. D o l a n, „Groenland”, s. 323. Różnice pomiędzy poszczególnymi islandzkimi narracjami dotyczącymi tych podróży oraz próby lokalizacji odkrytych krain opisuje szeroko W. S. M e r r i l l, *The Vinland problem through four centuries*. „The Catholic Historical Review”. 21: 1935, s. 21-48. Dodatkowe informacje podają także: E. O x e n s t i e r n a, *The Norsemen*, s. 257-263.; G. M. R o u s s e l i è r e, *A Viking priest...*, s. 5.; L. B r a n d s o n, *The Viking Trek...*, s. 15.

⁹ Ostatnia potwierdzona w źródłach podróż między *Marklandem* a Grenlandią miała miejsce w 1347 r. Zob. E. O x e n s t i e r n a, *The Norsemen*, s. 263.

tury *Thule*, od XI w. dominującymi w Arktyce¹⁰. Nie jest wykluczone, że wśród członków wspomnianych wypraw znajdowali się duchowni. Jedno ze źródeł podaje, że w latach pontyfikatu Paschalisa II (1099-1118) nawet sam legat papieski Eryk w drodze na Grenlandię miał dotrzeć do *Vinlandu*¹¹. Była to jednak prawdopodobnie wizyta przypadkowa, kolejny raz związana z trudnościami żeglugi, a nie planowana wcześniej podróż misyjna¹². Poza tym, czy znaleziona na Ziemi Baffina figurka, która potwierdzałaby ewentualne kontakty Inuitów *Hellulandu* z misjonarzami, rzeczywiście wyobraża duchownego?

Nawet przyjmując lokalne pochodzenie rzeźby (a nie np. grenlandzkie) – trudno jest z całą pewnością określić, czy przedstawia ona skandynawskiego kapłana. Wątpliwości może nasunąć choćby już sama analiza stroju postaci – długiej szaty, z wysokim przednim wcięciem oraz kapturem. Ubrania tego typu używane były w średniowieczu przez świeckich, którzy czasem nosili też na piersiach krzyż, zwyczaj znany w krajach skandynawskich przynajmniej do XIV w. Z kolei do stroju duchownych tej epoki krzyż należał rzadko. Wyjątkiem były jedynie militarne zakony okresu krucjat. Lecz jeśli nawet przyjmując hipotezę obecności krzyżowca w dalekich północnych stronach, bazując np. na danych o podróżniku z Islandii imieniem Bjorn Einarsson Vantsdal, który po 1378 r. przybył z Jerozolimy na Grenlandię, nadal trudno byłoby łączyć taką obecność z faktycznym początkiem ewangelizacji Inuitów¹³.

A zatem znalezisko z Okivilialuk nie wskazuje jednoznacznie na celową obecność misjonarza na obszarze dzisiejszej kanadyjskiej Arktyki już w średniowieczu. Z drugiej strony, nawet jeśli porzuci się teorię o dwunastowiecznych początkach chrystianizacji Inuitów Ziemi Baffina, można przypuszczać, że „niektórzy z nich prawdopodobnie spotkali chrześcijan i być może zapoznali się z symbolem krzyża”¹⁴.

Obok wypraw morskich na zachód Wikingowie organizowali także ekspedycje ze swych grenlandzkich osad ku północnym krańcom wyspy. Ich celem było zdobycie cennych futer i skór, które wymieniano następnie na towary sprowadzane z Europy. W 1824 r. odnaleziono kamienną płytę z inskrypcjami runicznymi aż na wyspie Kingiktorsuak (73°N)¹⁵. Podobnie liczne odkrycia archeologiczne we wschodniej Arktyce kanadyjskiej wskazują na istnienie relacji han-

¹⁰ Zob. T a m ż e, s. 245. Autor pisze: „Not that the Vikings had any specific urge to explore the four corners of the earth; sometimes a discovery would be made by chance. One of the dragon ships might be buffered by a violent storm. (...) Water would grow scarce; there was nothing to hope for but to sight land”.

¹¹ Zob. J. P. D o l a n, „Groenland”, s. 323-324. Źródła te to mapa *Vinlandu* oraz dołączone do niej dokumenty.

¹² G. M. R o u s s e l i è r e, *A Viking priest...*, s. 5.

¹³ Zob. t a m ż e, s. 5-7.

¹⁴ T a m ż e, s. 7.

¹⁵ Zob. J. P. D o l a n, „Groenland”, s. 323.

dłowych między przybyszami ze Skandynawii oraz przodkami dzisiejszych Inuitów. Duży obszar występowania przedmiotów skandynawskiego pochodzenia sugeruje, że do spotkań tego rodzaju dochodziło nie tylko w pobliżu południowych kolonii grenlandzkich, ale także w północnych rejonach wyspy, a nawet być może w głębi archipelagu arktycznego¹⁶. W 1266 r. duchowni grenlandzcy mieli podjąć wyprawę na daleką Północ w celu nawiązania pokojowych kontaktów ze „Skraelingami” (tak średniowieczne źródła określały przodków dzisiejszych Inuitów) którzy zaczęli niepokoić kolonie atakami. Ekspedycja dotarła aż do cieśniny Lancaster i Barrow (75°N), ale nie natknęła się na żadną grupę tubylców¹⁷.

W XV w. skandynawskie kolonie na Grenlandii upadły. Przyczyną mogło być szybkie ochładzanie się klimatu na wyspie oraz coraz częstsze ataki migrujących na południe Skraelingów¹⁸. Choć jeszcze w 1540 r. islandzki podróżnik zaświadczał o dostrzeżonej w głębi fiordu grupie ludzi, kolejna wyprawa natrafiła już tylko na porzuconą osadę¹⁹.

Organizacja kościelna przestała istnieć być może dużo wcześniej, jak wskazuje na to list papieża Aleksandra VI z roku 1492: „Ponieważ, jak dowiedzieliśmy się, od 80 lat żaden statek nie dotarł do diecezji Gardaru, położonej na krańcu świata, której mieszkańcy z braku chleba, wina i oleju, jak też z racji bardzo rzadkich podróży morskich do tej ziemi, do czego doszło z powodu silnego zamarzania wód, przyzwyczajali się do [spożywania] suchych ryb, a zwłaszcza mleka [...]; podobnie mówi się, że od 80 lat także prawie żaden biskup lub kapłan nie kierował tą diecezją rezydując w niej osobiście; stąd z powodu nieobecności katolickich księży doszło do tego, że liczni diecezjanie, niegdyś katolicy, wyrzekli się niestety przyjętego przez nich świętego chrztu, a mieszkańcy tejże ziemi, nie mają na pamiętkę religii chrześcijańskiej nic poza korporatem, który jest ukazywany raz do roku, a na którym przed stu laty ostatni wówczas żyjący kapłan konsekrował ciało Chrystusa [...]”²⁰.

¹⁶ W konkretnych przypadkach trudno jest dociec, czy przedmioty te były po prostu porzucone przez ekspedycje Skandynawów, czy zostały nabyte (zdobyte?) przez Inuitów, czy też pochodziły np. z rozbitego lub porzuconego okrętu. Ponieważ miejsca ich występowania są dość rozproszone w całej wschodniej Arktyce, główna teoria mówi o kontaktach Wikingów z przynajmniej kilkoma grupami Inuitów, którzy następnie wymienili część nabytych przedmiotów w głębi zamieszkałego przez nich terytorium. Zob. L. B r a n d s o n, *The Viking Trek...*, s. 16-17. Przykłady znalezionych przedmiotów oraz lokalizację stanowisk archeologicznych zamieszcza także G. M. R o u s s e l i è r e, *A Viking priest...*, s. 7.

¹⁷ A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques...*, s. 290.

¹⁸ J. P. D o l a n, „Groenland”, s. 324. Autor pisze o pierwszych atakach już w połowie XIV w.

¹⁹ E. O x e n s t i e r n a, *The Norsemen*, s. 252.

²⁰ „Cum, ut accepimus, ecclesia Gardensis in fine mundi sita in terra Gronlandie, in qua homines commorantes ob defectum panis, vini et olei siccis piscibus et lacte uti consueverunt, et ob id ac propterea rarissimas navigatones ad dictam terram causantibus intentissimis aqu-

Nie doszło do planowanej przez papieża akcji pomocy wyspie, której miał przewodniczyć benedyktyn Matthias Knutson, mianowany biskupem Gardaru. W ten sposób w XV w. dobiegła końca era średniowiecznych relacji Europejczyków z rdzennymi mieszkańcami Arktyki.

Choć brakuje historycznej ewidencji na to, że jakiegokolwiek bardziej trwałej i udanej próby ewangelizacji Inuitów w okresie średniowiecza zostały podjęte, nie można wykluczyć, że kontakty chrześcijaństwa z tubylcami Arktyki właśnie wtedy miały swój początek²¹. Dla zrozumienia późniejszej chrystianizacji Inuitów nawet te mniej lub bardziej przypadkowe relacje mają swoje znaczenie, gdyż mogły one dać początek procesom „antycypacji i przyswajania chrześcijaństwa” w ich społeczności²². Po erze wikingów pierwszym Europejczykiem, który stanął u wybrzeży Ziemi Baffina, dawnego *Helluland*, będzie Martin Frobisher. Obecny podczas jego trzeciej wyprawy anglikański minister Robert Wolfall przewodniczył nawet liturgii na arktycznej ziemi²³. W nadchodzącej epoce to właśnie Kościoły protestanckie będą stały na czele misji wśród Inuitów. Ich działalność rozpocznie się jednak na dobre dopiero w początkach XVIII w., na Grenlandii i na półwyspie Labrador.

2. Początki misji protestanckich i prawosławnych w XVIII i XIX w.

Pierwszymi Europejczykami, którzy stanęli na Grenlandii po okresie średniowiecznej kolonizacji jej wybrzeży i sporadycznych wyprawach z ok. 1540 r., byli Martin Frobisher i John Davis. Pod koniec XVI w. zbadali oni południowe i wschodnie rejonysy wyspy, lecz nie natknęli się na żadną grupę

arum congelationibus fieri solitas navis aliqua ab ottuaginta annis non creditur applicuisse [...]; et propterea eidem ecclesie similiter ab ottuaginta annis vel circa nullus penitus episcoporum vel presbyterorum apud illam personaliter residendo prefuisse dicitur; unde ac propter presbyterorum catholicorum absentiam evenit, quam plures diocesanos olim catholicos sacrum per eos baptismum susceptum pro dolor regnasse [*l. renegasse*], et quod incole eiusdem terre in memoriam christiane religionis non habent nisi quoddam corporale, quod semel in anno presentetur, super quo ante centum annos ab ultimo sacerdote tunc ibidem existente corpus Christi fuit consecratum”. *Aleksander VI on the See of Gardar*, cyt. podany za: *Documents. The Medieval American Church*, s. 225-227. Zob. także F. L y n g e, *Relations between the Holy See and Greenland In the Middle Ages...*, s. 8.

²¹ Podsumowując argumenty za i przeciw obecności misjonarzy wśród Inuitów w średniowieczu o. Russelière pisze: „From all this, one can certainly not conclude there was the beginning of evangelization of the Eskimos in Canada during the Middle-Ages. All that can be said is that some among them probably met some Christians and perhaps discovered the cross. But it is only many centuries later that they had the opportunity to learn its significance”. G. M. R o u s s e l i ě r e, *A Viking priest...*, s. 8. Fragment tej opinii był już cytowany w niniejszej pracy.

²² F. L a u g r a n d, *Mourir et renaître...*, s. 41.

²³ T a m ż e, s. 43.

ludzi pochodzenia europejskiego²⁴. Pamięć o dawnych koloniach przetrwała jednak kolejne dziesięciolecia, a wraz z nią nadzieja na możliwość zorganizowania pomocy skandynawskim osadnikom. Norweski pastor luterński Hans Egede udał się na Grenlandię z takim zamiarem jeszcze w 1721 r. Rozczarowany daremnymi poszukiwaniami potomków średniowiecznych Wikingów pastor zdecydował się jednak pozostać na wyspie i skierować swe wysiłki w stronę ewangelizacji miejscowych Inuitów²⁵. Pierwsze lata minęły bez większych sukcesów na tym polu, choć osiągnięciem było już samo utrzymanie się założonej kolonii pomimo braku wsparcia z zewnątrz. W 1736 r. Hans Egede udał się do Danii i podjął się formacji misjonarzy dla ewangelizacji Grenlandii w utworzonym w 1737 r. przy Uniwersytecie Kopenhaskim *Seminarium Groenlandicum*. Wkrótce jego syn, Paul Egede, wyruszył na wyspę wraz z kilkoma pastorami luteranskimi. W 1750 r. opublikował on w Kopenhadze pierwszy słownik języka inuktitut, *Dictionarium Groenlandico-latinum*.

Od 1733 r. za przyzwoleniem króla Christiana VI misje wśród Inuitów na Grenlandii prowadzili też Bracia Morawscy (*Hermhuters*), koncentrując się na regionie południowo-zachodnim. Skupiali oni nawróconych Inuit w osiedlach pod silną kontrolą pastorów, co przypominało do pewnego stopnia południowoamerykańskie redukcje organizowane przez jezuitów²⁶. Duński Kościół luterński objął swymi misjami pozostałe rejony wyspy, z wyjątkiem części północnej, która pozostała w całkowitej izolacji praktycznie do początków XX w. i pierwszych ekspedycji Knuda Rasmussena²⁷.

Na skutek działalności Braci Morawskich oraz misjonarzy luteranckich do końca XIX w. wszyscy Inuici południowej Grenlandii byli już ochrzczonymi członkami wspólnot protestanckich. Rząd duński regulował dostęp obcokrajowców do wyspy, chcąc uchronić Inuitów przed złymi skutkami niekontrolowanych kontaktów z cywilizacją europejską. Podobnie zakaz pobytu w duńskiej kolonii obejmował katolickich misjonarzy. Za pogwałcenie tego przepisu kara

²⁴ J. P. D o l a n, *Groenland*, s. 324. Jak podaje autor, John Davis określił Grenlandię mianem „porzuconego kraju” (*desolation land*). W XVII w. kupcy holenderscy mieli wejść w relacje handlowe z miejscowymi Inuitami. O poszukiwaniach dawnych osiedli skandynawskich na Grenlandii w XVIII w. pisze też E. O x e n s t i e r n a, *The Norsemen*, s. 252.

²⁵ K. S. L a t o u r e t t e, *A History of Christianity (A. D. 1500 – A. D. 1975)*. T. 2. New York 1975, s. 951.

²⁶ A. V. S e u m o i s, *Etapas Historiques...*, s. 291.; J. P. D o l a n, *Groenland*, s. 325.

²⁷ T. C o l e, *Introduction to the 1999 Edition*. W: K. R a s m u s s e n, *Across Arctic America. Narrative of the Fifth Thule Expedition*. Fairbanks 1999, s. xv-xx. Jak podaje autor, sam Rasmussen uczestniczył w otwarciu pierwszej misji luteranckiej wśród *Eskimosów Polarnych*, w 1909 r. nad Zatoką North Star. Jego działania miały też na celu zapewnienie duńskiej kontroli nad północną częścią Grenlandii, która zaczynała interesować rządy Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Niemiec.

śmierci groziła jeszcze w pierwszej połowie XX w.²⁸ Od 1900 r. Kościół luteran-
ski Danii objął całość jurysdykcji nad Grenlandią, po tym jak Morawianie
uznali swą misję za zakończoną i opuścili wyspę²⁹.

Herrnhuters byli też pierwszymi misjonarzami Inuitów na terenie brytyjskich
posiadłości w Ameryce Północnej³⁰. W 1752 r. grupa czterech Braci Moraw-
skich pod przewodnictwem Duńczyka Johna Christiana Ehrhardta wylądowała
na Przylądku Nisbet (55°N; 59°W), z zamiarem rozpoczęcia ewangelizacji tu-
bylców na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Labrador. 13 września 1752 r. spo-
tkała ich jednak śmierć z rąk Inuitów. Próbę rozpoczęcia misji na tym teryto-
rium ponowiono – tym razem z powodzeniem – w 1771 r., w Nain. Do końca
XIX w. Bracia Morawscy zdołali utworzyć jeszcze siedem stałych placówek na
atlantyckim wybrzeżu Labradoru³¹.

W latach 1771-1804 doszło tam do pierwszych liczniejszych nawróceń. Choć
Morawianie działali na relatywnie niewielkim obszarze, to jednak wieści
o chrześcijaństwie przez nich głoszonym docierały daleko poza granice wyty-
czone ich misjom³². Wiązało się to z tradycyjną ruchliwością tubylców, która
ułatwiała rozprzestrzenianie się nowych idei. Spore znaczenie miało też wyda-
nie Nowego Testamentu, przetłumaczonego w całości na język inuktitut
w 1821 r., a także kolekcji 700 hymnów, opracowanej w 1825 r.

Bracia Morawscy na Labradorze, podobnie jak wcześniej na Grenlandii,
koncentrowali ochrzczonych Inuitów wokół własnych misji pod silnym zarzą-
dem pastorów. Przy misji prowadzona była też działalność edukacyjna (głównie
nauka czytania i pisania) oraz handlowa. Dzięki niej Morawianie zapew-
niali sobie samowystarczalność, ale jednocześnie stanowili konkurencję dla
kompanii handlowych. Z tego też powodu władze Kompanii Zatoki Hudsona

²⁸ Wspomina o tym raport bpa Turquetil, zob. A. Turquetil, *Vicariat de la Baie d'Hudson. Rapport Quinquennal, de 1929-1935, présenté à la S. C. De La Propagande, par Mgr Arsène Turquetil, O. M. I.*, „Missions de la Congrégation des Oblats de Marie Immaculée” [dalej – „Missions”]. 69: 1935, s. 309.

²⁹ K. S. Latourette, *A History of Christianity...*, s. 1283.

³⁰ Chodzi tu o udokumentowaną próbę podjęcia stałej pracy misyjnej wśród Inuitów. Siedemnastowieczne misje jezuitów w Nowej Francji ograniczały się bowiem do Indian Labradoru i owocowały co najwyżej przygodnymi kontaktami z Inuitami. Zob. F. Laugrand, *Mourir et renaître...*, s. 43-45. Dzięki nim prawdopodobnie doszło do pierwszego chrztu przedstawicielki tej rasy, wziętej do niewoli przez Indian i w ich obozowisku odnalezionej przez misjonarzy jezuitów. Zob. G. M. Rousseleire, *The first baptized Eskimo*, „Eskimo”. 38: 1981-1982, nr 22, s. 13.

³¹ F. Laugrand, *Mourir et renaître...*, s. 46.

³² Świadczy o tym przytoczona przez F. Laugranda wypowiedź angielskiego ministra, E. J. Peck'a, który w czasie stacjonowania w regionie Little Whale River spotykał Inuitów wykazujących dobre rozeznanie w sprawach wiary chrześcijańskiej: „What a cheering fact that is! It shows for one thing that the labours of our Moravian Brethren have an influence far beyond the bounds they may imagine”. Tamże, s. 48.

[*Hudson Bay Company* – dalej HBC] odmówiły im pozwolenia na budowę kolejnych placówek na półwyspie Ungava, który był już częścią terytorium Kompanii³³. W ten sposób nie doszło do powiększenia obszaru misji Braci Morawskich we wschodniej Kanadzie. Pozostały one ograniczone do należącego do brytyjskiej kolonii Nowej Fundlandii atlantyckiego wybrzeża Labradoru.

Z inicjatywy Braci Morawskich podjęte zostały jednak kilkakrotnie ekspedycje w głąb półwyspu (najważniejsze w latach 1780 i 1811), a także na Ziemię Baffina, gdzie jako pierwszy misję wśród Inuitów podjął Mathias Warmow, w latach 1857-58. Nie zdołał on jednak założyć stałej placówki i odnieść większych sukcesów w ewangelizacji tubylców³⁴.

Sporym atutem Braci Morawskich w XVIII i XIX w. była generalnie dobra znajomość języka inuktitut, przynajmniej w jego grenlandzkiej formie. Jednocześnie brak takiej znajomości wpłynął na zasadniczo słabe efekty pierwszych podróży misyjnych podejmowanych na całym terytorium od półwyspu Ungava, wzdłuż wybrzeża Zatoki Hudsona aż po jej południowo-zachodni kraniec, przez misjonarzy Kościoła anglikańskiego i metodystycznego³⁵. Zaplecze coraz gęstszej sieci stacji handlowych HBC było wykorzystywane jako baza dla tej działalności. Do lat siedemdziesiątych XIX w. jej bezpośredni wpływ na Inuitów pozostał jednak ograniczony. Była to misja dla kościołów protestanckich wciąż drugorzędna, prowadzona na marginesie zasadniczego zaangażowania wśród Indian, które zresztą też znajdowało się dopiero w fazie początkowej. Jej znaczenie polegało głównie na „wprowadzeniu w obieg” idei chrześcijańskich, choć siła ich oddziaływania na tubylców była wciąż niewielka. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z otwarciem pierwszej stałej misji w Little Whale River, którą w latach 1876-1884 kierował anglikański pastor Edmund James Peck³⁶.

³³ T a m ż e.

³⁴ Zob. t a m ż e, s. 56-58. Jak podaje autor, planowana już wcześniej przez misjonarzy na Grenlandii ekspedycja misyjna w stronę Ziemi Baffina (1847, 1849) ostatecznie nie doszła do skutku.

³⁵ Anglikański minister John West w latach 1820-23 dotarł aż do York Factory, a następnie do Fortu Churchill. W jego kontaktach z Inuitami korzystał z pomocy miejscowego tłumacza. Metodyści stacjonowali głównie w rejonie Fortu George, Rupert's House i Moose Factory, a ich działalność wśród Inuitów była ograniczona. Należy jednak wspomnieć, że to metodysta właśnie, James Evans, opracował system alfabetu sylabicznego, stosowanego najpierw dla Indian Kri, następnie zaś szeroko zaadoptowanego dla potrzeb misji wśród Inuitów, zarówno przez protestantów jak i przez katolików. Misjonarze anglikańscy zaczęli pojawiać się liczniej w rejonie około roku 1840 (wschodnie wybrzeże Zatoki Hudsona) i 1855 (zachodnie wybrzeże Zatoki Hudsona). Zob. t a m ż e, s. 50-58.

³⁶ Kolejne ważniejsze miejsca bardziej długotrwałego zaangażowania misjonarzy protestanckich wśród Inuitów w rejonie zatoki Hudsona to: Fort George (E. J. Peck, 1885-1892), Fort Churchill (Joseph Lofthouse 1883-1894), region zatoki Ungava (Samuel Stewart, 1899-1930), zatoka Cumberland – Ziemia Baffina (E. J. Peck, 1894-1913). Każdą z tych inicjatyw szerzej opisuje F. L a u g r a n d, *Mourir et renaitre...*, s. 75-139.

W ciągu XIX w. Kościoły protestanckie objęły swymi wpływami praktycznie całość obszaru zamieszkanego przez Inuitów na wschód od Zatoki Hudsona, przy czym Bracia Morawscy pozostali ograniczeni do wschodniego wybrzeża Labradoru. Jednocześnie działalność misjonarzy anglikańskich zaczynała obejmować dalsze regiony wschodniej Arktyki kanadyjskiej – Ziemię Baffina oraz południowo-zachodnie wybrzeża Zatoki Hudsona.

Jeśli zaś chodzi o Inuitów po przeciwnej stronie kontynentu amerykańskiego, to początki ich kontaktów z chrześcijaństwem wiążą się z odkryciem w 1741 r. Alaski przez Vitusa Beringa, Duńczyka w służbie Rosji, oraz z rosyjską kolonizacją tego terytorium. W 1794 r. na Alaskę przybyli mnisi prawosławni znad jeziora Ładoga, stając się pierwszymi misjonarzami w tej części świata. W 1840 r. wspólnota prawosławna Ameryki rosyjskiej posiadała 4 kościoły i 8 kaplic³⁷. Szczególnie aktywnym na polu misji wśród tubylców Alaski był Jan Wieniaminow (1797-1879), uznany za swe prace lingwistyczne i zebrany materiał etnograficzny. Choć misjonarze prawosławni spotykali Inuitów a nawet ochrztili pewną ich liczbę, przedstawiciele Kościołów protestanckich krytycznie oceniali ich posługę³⁸. Jeden z Braci Morawskich pisał: „[Księża prawosławni] nie troszczą się wcale o podniesienie poziomu społecznego ludności albo o edukację tubylców, nie więcej niż o ich ewangelizację. Zobowiązują Eskimosów do uczestnictwa w ich wyszukanych celebracjach składających się z niezrozumiałych dla nich formuł, do całowania świętych obrazów i do wykonywania gestów takich jak znak krzyża lub przyklęknięcie. Kiedy ci biedni ignoranci dostosowują się do tych wymogów i uczestniczą regularnie w nabożeństwach, kapłani chrzczą ich bez zatroszczenia się o uprzednią naukę. Nie kładą nacisku na konieczność zmiany ich wierzeń, nawrócenia, wiary w Jezusa, ani też na poczucie grzechu. Nie dziwi więc, że Eskimosi pozostają tak samo poganami, jak wcześniej”³⁹.

Wpływy Kościoła prawosławnego na Alasce osłabły po jej odsprzedaży Stanom Zjednoczonym w 1867 r.⁴⁰ Jednocześnie nasiliła się działalność wspólnot

³⁷ A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques...*, s. 292.

³⁸ Zob. tamże. Autor, powołując się na K. S. L a t o u r e t t e, *A History of the Expansion of Christianity*. T. 3: 1500-1800. New York 1939, s. 370-371, pisze o zasadniczo słabej znajomości języków tubylczych Alaski wśród misjonarzy prawosławnych oraz o powierzchniowym charakterze dokonywanych przez nich nawróceń.

³⁹ B. M e n z e l, *Dans la toundra de l'Alaska. La mission morale parmi les Esquimaux de l'Alaska*. Paris 1938, s. 65, cytowany wraz z odniesieniem bibliograficznym za A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques...*, s. 292. Co ciekawe, jeśli chodzi o zarzut nieodpowiedniego przygotowania tubylców do chrztu a co za tym idzie braku zmiany w ich życiu i mentalności, misjonarze katolicy w rejonie Zatoki Hudsona będą często stosować podobną krytykę misji protestanckich.

⁴⁰ Ustal zwłaszcza dopływ finansów na działalność misyjną. Zob. K. S. L a t o u r e t t e, *A History of Christianity...*, s. 1242. Poza tym większość duchownych opuściła Alaskę. Zob. I. C l u t, *Journal du voyage de Mgr Clut au territoire d'Alaska (Ancienne Amérique Russe. „Missions”*. 12: 1874, s. 368.

protestanckich. O pomoc dla żyjących – jak to określano – w nędzy moralnej i duchowej Inuitów po 1877 r. zabiegał zwłaszcza Sheldon Jackson. Na jego apel odpowiedzieli w 1884 r. Bracia Morawscy, obejmując misje wśród Inuitów arktycznego wybrzeża Alaski. W swej działalności misyjnej tradycyjnie kładli nacisk na pomoc społeczną, zwłaszcza na edukację i opiekę nad sierotami.

Jak zatem zostało to przedstawione, począwszy od końca XVIII w. chrześcijaństwo docierało do Inuitów zamieszkujących dwa przeciwne krańce kontynentu amerykańskiego – Grenlandię, Półwysep Labrador i Ziemię Baffina, oraz Alaskę. Działo się to głównie za sprawą misji Kościołów protestanckich, a także – choć w mniejszym stopniu – prawosławnego. Misjonarze katoliccy włączyli się w te wysiłki w połowie XIX w.

3. Misjonarze katoliccy i Inuici w XIX i początkach XX w.

Zarówno w przypadku misjonarzy protestanckich jak i katolickich, rozwój ich zaangażowania na rzecz ewangelizacji Inuitów w kanadyjskiej Arktyce przechodził etapy o podobnej charakterystyce⁴¹. Początkowe kontakty z mieszkańcami Arktyki nawiązywane były niejako „przy okazji” zasadniczej misji prowadzonej wśród Indian. Zwykle na granicy ziem indiańskich, a geograficznie na granicy pomiędzy ostatnimi obszarami występowania drzew a arktyczną tundrą, znajdowały się ostatnie stacje handlowe HBC, które okresowo gromadziły mieszkających dalej na północ Inuitów. Tak dochodziło do pierwszych spotkań. Następnie misjonarze organizowali dłuższe lub krótsze wyprawy w głąb Arktyki, gdzie podejmowali próby ewangelizacji. Największą przeszkodą był tu brak znajomości miejscowego języka. Dla przykładu, anglikański minister J. P. Gardiner w czasie rocznego pobytu w Forcie Churchill zimą 1862-1863 spotykał Inuitów odwiedzających stację handlową. Jedną ze swych prób ewangelizacji opisał w ten sposób: „Zanotowałem sobie kilka słów eskimoskich i przeczytałem im trochę Nowego Testamentu po eskimosku, ale nie zrozumieli z tego ani słowa”⁴². Podobnie wyraził się misjonarz katolicki, o Lefebvre OMI, wizytujący Inuitów u ujścia Rzeki Mackenzie w roku 1892: „Podczas mojego krótkiego pobytu pośród naszych wiernych zabrałem się przede wszystkim do studiowania ich trudnego języka. Jestem jeszcze daleki od jego znajomości. Postarałem się także powiedzieć im coś o Bogu, jedynym stwórcy i celu wszystkich rzeczy. (...) Dwa razy poprosili mnie, aby opowiedzieć im

⁴¹ Z tego uogólnienia należy wyłączyć misje Braci Morawskich, terytorialnie ograniczone do atlantyckiego wybrzeża Labradoru, a pod względem metody znacznie różne nawet od innych misji protestanckich.

⁴² Cytat za F. L a u g r a n d, *Mourir et renaître...*, s. 58. Już samo czytanie – poprawne i zrozumiałe – w języku inuktitut wymaga długiej praktyki, stąd niepowodzenie misjonarza. Nowy Testament w języku Inuitów pochodził prawdopodobnie z misji Braci Morawskich.

o tym, kogo noszę przy pasie, to znaczy o Jezusie Chrystusie [na krzyżu misyjnym]. Postarałem się zrobić to najlepiej, jak mogłem. Wątpię, czy zostałem zrozumiany”⁴³.

Mimo tych ograniczeń podobne wizyty pobudzały zainteresowanie Inuitów nową wiarą i wprowadzały pewne idee chrześcijańskie w świadomość tubylców. Nie wywierały na nich jednak z reguły żadnego konkretnego wpływu, np. w postaci trwałych nawróceń. Te mogły nastąpić dopiero z momentem otwarcia stałych placówek i przy dłuższym zaangażowaniu misjonarzy wyłącznie dla celów misji w Arktyce.

Na tym wstępnym etapie planowania i podejmowania pierwszych podróży, okresowych wizyt i samych początków ewangelizacji Inuitów, misjonarze katolicy działali zasadniczo w trzech rejonach kanadyjskiej Arktyki: pierwsze dwa koncentrowały się wokół Zatoki Hudsona – od strony wschodniej i zachodniej, trzeci zaś obejmował zachodnią Arktykę kanadyjską, zwłaszcza rejon delty Mackenzie.

a. Plany ewangelizacji Inuitów Labradoru i Półwyspu Ungava po 1844 r.

Pierwsza z wymienionych wyżej dróg zaangażowania na rzecz chryścianizacji Inuitów kanadyjskiej Arktyki była związana z misjami tubylczymi, jakie w 1844 r. z polecenia bpa Quebecu Josepha Signay, podjęli misjonarze oblaci na północ od Rzeki Świętego Wawrzyńca⁴⁴.

W swych relacjach z tego okresu oblaci poświadczają dużą aktywność misjonarzy protestanckich w regionie oraz brak wystarczająco licznej personelu, by ją przeciwważyc⁴⁵. Trudności pojawiały się już przy próbach przeniknięcia

⁴³ Zob. List o. Lefebvre datowany 25. stycznia 1893, zamieszczony w: É. G r o u a r d, *Vica-riat Apostolique d Athabaska-Mackenzie. Lettre de Mgr Grouard, Vicaire Apostolique aux Direc-teurs de l'Oeuvre de la Propagation de la Foi. „Missions”*. 32: 1894, s. 167-174. Cytowany frag-ment znajduje się na s. 171.

⁴⁴ Na temat przybycia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej do Kanady w 1841 r. oraz o początkach ich posługi zwięźle pisze D. L e v a s s e u r, *A History of the Missionary Oblats of Mary Immaculate*. T. 1. Rome 1985, s. 131-140.

⁴⁵ W liście z 3 VIII 1844 o. Pierre Fiset OMI pisze o potrzebie większej liczby misjonarzy: „Il en serait temps; car il est à craindre que les ministres de l'erreur ne nous devancent auprès des Nascapis comme malheureusement ils l'ont déjà fait auprès des Petits-Esquimaux, qui ont été endoctrinés par les frères Moraves.” Podobnie w liście z 22 IX 1845 pisze o. Nico-las Laverlochère OMI: „Ah! Si jamais le nombre des ouvriers apostoliques permettait de proportionner les secours aux besoins, toutes ces tribus qui peuplent le Nord de l'Amérique, et qui, pour la plupart, demandent des *Robes noires*, seraient bientôt membres de la grande famille catholique. Que de fois j'ai jeté des regards d'une sainte envie sur ces pauvres sauva-ges de la Baie d'Hudson, qui nous appellent à grands cris, et qu'à notre défaut les ministres de l'erreur vont peut-être envahir; car on dit que les frères Moraves s'étendent chaque jour davantage dans ces contrées.” Zob. *Les Oblats ont visé les Missions parmi les Esquimaux dès 1844. „Missions”*. 70: 1936, s. 100-101. Artykuł ten zestawia fragmenty pierwszych raportów oblackich publikowanych w *Annales de la Propagation de la Foi* z Lionu.

poza oficjalne granice Zjednoczonej Prowincji Kanady, na terytorium należącej wówczas wciąż do HBC, która rezerwowała je dla pastorów protestanckich. Po pierwszej udanej wyprawie nad brzegi Zatoki Hudsona w 1847 r., o. N. Laverlochère OMI, dał wyraz swojej frustracji z powodu ciągłych wcześniejszych niepowodzeń: „Aż dotąd nasze próby były bezowocne i nasze pragnienia bez rezultatów. Byliśmy zmuszeni do opłakiwania w sekrecie zniszczeń, które herezja czyniła każdego dnia pośród tych nieszczęsnych ludów, bez możliwości okazania im pomocy”⁴⁶. Poświadcza to jednocześnie cel misjonarzy katolickich – było nim nawracanie tak samo pogan jak i tubylców już ochrzczonych przez ministrów protestanckich. W 1844 r. lionńskie *Annales de la Propagation de la Foi* przedstawiając po raz pierwszy misje oblatów w Kanadzie dawało temu wyraz przekazując plany misjonarzy odnośnie Inuitów półwyspu Labrador, znajdujących się pod wpływem Braci Morawskich⁴⁷. W tym czasie skończyło się jednak na planach i przypadkowych kontaktach. W 1855 r. podczas misji głoszonych w miejscowości Blanc Sablon, na granicy Kanady i należącej do brytyjskiej kolonii Nowej Fundlandii części Labradoru, o. Horace Pinet OMI spotkał Inuitów, którzy rzekomo byli katechizowani i ochrzczeni przez księdza diecezjalnego z Quebecu, M. DesRuisseaux, jeszcze przed 1848 r. Tubylcy pochodzący z rodzin ewangelizowanych wcześniej przez Braci Morawskich powrócili w większości do tradycji protestanckiej. W rozmowie na temat poprawnego tłumaczenia Biblii misjonarz przekonał ich ponownie do katolicyzmu⁴⁸.

Zasadniczą trudnością na drodze do szerszego zaangażowania misyjnego na wschód od Zatoki Hudsona pozostawała kwestia fundacji nowych placówek. W przypadku wyprawy o. Laverlochère do Fortu Albany w 1848 r. bazą była Ottawa (Bytown). Było to miasto zbyt oddalone by móc stąd planować jakkolwiek podróż w celu spotkania Inuitów⁴⁹. Wspomniany wyżej został także brak autoryzacji władz HBC dla projektu otwarcia katolickiej misji w York Factory w 1851 r. Oblaci nie mogli nawet oficjalnie podróżować przez terytorium należące do Kompanii⁵⁰. Zmiana w tym względzie nastąpiła do-

⁴⁶ T a m ż e, s. 104.

⁴⁷ *Les premiers rapports sur les Missions des Oblats dans les Annales de la Propagation de la Foi*. „Missions”. 70: 1936, s. 96-97. W artykule cytowany jest fragment *Annales* mówiący o oblatach pracujących wśród tubylców nad Rzeką Saguenay, 52° N: „Ils se proposent, d’as que leur nombre le permettra, de pousser leurs courses dans le Labrador, jusqu’au pays des Petits-Esquimaux, pour en arracher les habitants, soit à leur idolatrie, soit à la séduction des frères Moraves, qui ont déjà formé parmi eux quelques établissements”.

⁴⁸ *Zob. Les Oblats ont visé...*, s. 105-106. Raz jeszcze potwierdza to ograniczenia pierwszych wysiłków misyjnych. Kiedy działalność misyjna rozpocznie się na dobre w pierwszych dekadach XX w., wypadki apostazji będą należały do rzadkości. *Zob. F. L a u g r a n d, Mourir et renaitre...*, s. 300-307.

⁴⁹ *Zob. Les Oblats ont visé...*, s. 103-104.

⁵⁰ G. B r e y n a t, *Nos Oeuvres en faveur des Esquimaux*. „Missions”. 62: 1928, s. 515.

piero ze sprzedają przez HBC jej praw do Ziemi Ruperta Dominium Kanady w 1868 r.

W ciągu kolejnych dziesięcioleci oblaci objęli swą działalnością sporą część półwyspu Labrador, docierając nawet do zatoki Ungava, lecz ich posługa obejmowała głównie Indian Naskapis, a tylko okazynie Inuitów⁵¹. W 1872 r. o. Charles Arnaud OMI dotarł aż do Chimo na półwyspie Ungava. W latach 1876-77 o. Zacharie Lacasse OMI spotykał się tam z Inuitami. Powróciwszy do Chimo jeszcze w 1887 r. zanotował nawet 12 chrztów dorosłych i dzieci. Nie doszło jednak do fundacji stałej placówki, co wpłynęło na relatywnie niewielką siłę oddziaływania katolickich misjonarzy na tym obszarze⁵².

Zatem rozpoczęcie ewangelizacji Inuitów planowano we wschodniej Kanadzie już od lat czterdziestych XIX w. Pewne rezultaty na tym polu przyniosły jednak dopiero misje podjęte na obszarze pomiędzy Zatoką Hudsona i Alaską. Były one związane z ewolucją terytorialną struktury Kościoła w zachodniej części dawnego wikariatu apostolskiego Zatoki Hudsona i Jamesa.

b. Początki misji wśród Inuitów w zachodniej Arktyce kanadyjskiej, 1860-1911

Na zachodzie oblaci związali się z misją Rzeki Czerwonej na zaproszenie bpa Provencher a od 1845 r. Kiedy przybywali do utworzonego zaledwie przed rokiem wikariatu apostolskiego Zatoki Hudsona i Jamesa, cały jego personel stanowiło 5 księży diecezjalnych, na terytorium od Jeziora Górnego do Gór Skalistych i od granicy ze Stanami Zjednoczonymi do Oceanu Arktycznego⁵³. W pierwszej grupie oblatów znajdował się m.in. Aleksander Taché OMI, wtedy jeszcze scholastyk, który w 1853 r. został następcą bpa Provencher jako ordynariusz utworzonej w 1851 r. z terytorium dawnego wikariatu

⁵¹ Zob. D. L e v a s s e u r, *A History of the Missionary Oblates...*, t. 1, s. 212-214. Warto wspomnieć tu o. Z. Lacasse OMI, który stacjonując na misji w Betsiamites (1873-1881) opracował słownik języka inuktitut. Niestety jednak manuskrypt przypadł podczas wypadku, jaki miał miejsce przy jednej z kolejnych podróży w 1875 r. Zob. G. C a r r i è r e, *Dictionnaire Biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*. T. 2. Ottawa 1977, s. 217., a także *Un Esquimaux est-il un Indien?* „Missions”. 69: 1935, s. 115.

⁵² Zob. F. L a u g r a n d, *Mourir et renaître...*, s. 61-62.

⁵³ Do 16 IV 1844 r. obszar ten podlegał bezpośrednio diecezji Quebecu. Jej ordynariusz, bp Octave Plessis mianował w 1820 r. ks. Provenchera swym biskupem pomocniczym do spraw terytoriów Północnego Zachodu. Początek misji w tym regionie związany jest z założeniem przez Tomasza Douglasa, stałej kolonii nad Rzeką Czerwoną w 1811 r. Przez pierwsze 7 lat swego istnienia pozostawała ona bez kapłana. Dwaj księża – Józef Norbert Provencher i Sévère Dumoulin oraz kleryk Guillaume Edge byli pierwszymi misjonarzami zamieszkującymi tę kolonię na stałe. Dzięki pomocy Selkirka i Sherbrooka (obaj byli protestantami) mogło dojść z czasem do powstania katolickiej osady Saint-Boniface (dziś część Winnipegu) nad brzegiem Rzeki Czerwonej. Zob. R. C h o q u e t t e, *The Oblate Assault on Canada's Northwest*. Ottawa 1995, s. 29-30.

diecezji St. Boniface. Pod jego kierownictwem w przeciągu 15 lat niewielka wciąż grupa misjonarzy doprowadziła do powstania placówek misyjnych we wszystkich „strategicznych” miejscach diecezji, z dwóch stron opierając się o granicę Arktyki – u ujścia Rzeki Mackenzie oraz w południowo-zachodnim dorzeczu Zatoki Hudsona⁵⁴.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych kierunków, to bazą dla oblatów stała się powstająca szybko sieć misji wzdłuż rzeki Mackenzie, począwszy od Fortu Resolution (1856), aż po Fort Providence (1862), Fort Simpson (1858), Fort Good Hope (1859) oraz Fort Norman i Fort McPherson (Peel's River) (1860). Misje te miały służyć przede wszystkim ewangelizacji Indian basenu Rzeki Mackenzie, ale naturalnie otwierały też drogę ku pełnemu terytorium Inuitów, na którego granicy znajdował się Fort McPherson, w pobliżu wybrzeży Oceanu Arktycznego.

Wiadomości na temat Inuitów rejonu rzek Mackenzie i Coppermine, jakie bp Taché posiadał jeszcze w 1859 r., pochodziły wyłącznie z relacji dawnych podróżników. Większa część tubylców Oceanu Arktycznego nie utrzymywała żadnych kontaktów z białymi, nawet handlarzami⁵⁵. Pierwszym misjonarzem katolickim, który spotkał Inuitów tego regionu, był o. Henri Grollier OMI, przygotowujący w 1860 r. fundację w Forcie McPherson. „Płonie pragnieniem nauki ich języka; chce koniecznie wypełnić w Ameryce prorocтво: *In fines orbis terrae verba eorum*; wkrótce ma się udać nad brzegi Morza Lodowego” – podał w swym raporcie bp Taché⁵⁶. Słabego zdrowia o. Grollier zmarł w 1864 r., mając jedynie 38 lat. Zastąpił go o. Émile Petitot OMI, który wkrótce po dotarciu do Fortu Good Hope podjął swą pierwszą wyprawę na terytorium Inuitów. Wiosną 1865 r. dotarł do jednego z obozowisk w okolicach zatoki Liverpool, na północ od Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego i na wschód od delty Mackenzie. Pomimo trudów i niepowodzeń związanych z tą podróżą, misjonarz wybrał się w drogę ponownie

⁵⁴ Jak pisze J. E. C h a m p a g n e, *Les missions catholiques dans l'Ouest canadien*. Ottawa 1949, s. 98: „The most salient fact of this missionary epic is not the number of conversions, but rather the occupation, in less than 15 years, of all the strategic points of a country as large as a continent. This apostolic marvel was accomplished by a mere handful of missionaries who had available but very primitive human means and very limited resources”. Cytat i odniesienie bibliograficzne za D. L e v a s s e u r, *A History of the Missionary Oblates...*, t. 1, s. 148.

⁵⁵ A. T a c h é, *Lettre de Mgr Taché à M. Dawson*. „Missions”. 3: 1863, s. 160.

⁵⁶ T e n z e, *Missions de la Rivière Rouge. Rapport de Monseigneur Taché, 26 avril 1860*. „Missions”. 1: 1862, s. 52; A. V. S e u m o i s, *Étapes Historiques...*, s. 294; G. C a r r i è r e, *Dictionnaire Biographique...*, t. 2, s. 114-115. Jak podają opracowania, o. Grollier utrzymał relacje z Inuitami *Tchiglit* w latach 1860-61. W 1860 r. pośredniczył też w zawarciu pokoju pomiędzy grupami Inuitów i Indian Loucheux. Podczas tej ceremonii dokonał chrztu pierwszych Inuitów. Zob. Ch. C h o q u e, *Pierre Henri Grollier OMI, 1826-1846*, „Eskimo”. R. 1964, nr 67, s. 3. Przedstawiany w tradycyjnej historiografii katolickiej jako bohaterski pionier kanadyjskiej Arktyki, o. Grollier został ukazany jako raczej kontrowersyjna osobowość przez Ch. C h o q u e t t e, *The Oblate Assault...*, s. 55-58.

jesienią tego samego roku, tym razem zamierzając spędzić więcej czasu z mieszkańcami arktycznych wybrzeży. W Fortcie Anderson zastał dramatyczną sytuację – Indianie i Inuici byli dziesiątkowani epidemią odry. O. Petitot ochrzcił na łożu śmierci starszego Inuka imieniem Kranaktak, który na próżno prosił go najpierw o przywrócenie zdrowia, obiecując sówitą zapłatę. Po śmierci swojego przywódcy pozostali Inuici w pośpiechu opuścili okolice stacji handlowej, z gniewem oskarżając białych o spowodowanie nieszczęścia. Planowana przez misjonarza podróż razem z nimi w głąb Arktyki nie mogła dojść do skutku⁵⁷.

W 1866 r. HBC opuściła nieopłacalny Fort Anderson, w związku z czym oblaci musieli ograniczyć swą działalność ponownie do samej delty Mackenzie. O. Jean Séguin OMI wyruszył tam na spotkanie grupy Inuitów latem 1867 r., obiecując sobie bazę w misji Peel's River, w pobliżu Fortu McPherson. Nawiązując ze spotkanymi tubylcami bardzo przyjazne i obiecujące relacje wypłynął wraz z nimi w stronę obozowisk znajdujących się nad Oceanem Arktycznym. Grupawały one latem dość sporo ludzi, którzy wspólnie polowali na wieloryby. W jednym z nich misjonarz naliczył około 250 osób. Mógł jednak tylko wzdychać: „Gdybym miał dar języków, z jak wielką radością zacząłbym im głosić dobrą nowinę!”⁵⁸ Zaskoczony bardzo kurtuazyjnym traktowaniem ze strony Inuitów misjonarz gotów był pozostać z nimi tak długo, jak tylko byłoby to możliwe. Kiedy jednak zbliżyli się do ujścia rzeki Mackenzie, jego łódź okazała się za słaba do pokonywania dłuższych dystansów między wyspami na otwartym oceanie. Niemal wbrew sobie misjonarz musiał zawrócić na południe. Po tej obiecującej wyprawie o. Séguin napisał do swego biskupa o perspektywach dalszej posługi wśród Inuitów: „Aby kontynuować tę pracę z jakąś nadzieją na sukces, należałoby wybudować małą misję w miejscu ich polowań na wieloryby, gdzie pozostają razem przez półtora miesiąca. Zimą ich ewangelizacja jest prawie niemożliwa, gdyż dzielą się na dziesiątki małych grup. Poza tym wierzę, że byłoby łatwo żyć z nimi i za waszym przyzwoleniem jestem gotów się tego podjąć”⁵⁹.

Zarówno o. Séguin (1862-63) jak i o. Petitot (1870), dotarli w swych podróżach aż na terytorium Alaski, do Fortu Yukon. Wyprawy te odbywały się w duchu silnej rywalizacji z ministrami protestanckimi i nie przyniosły praktycznie żadnych rezultatów. Były jednak wstępem do podróży, jaką podjęli w latach 1872-73 bp Isidore Clut OMI oraz ks. Auguste Lecorre, wówczas odbywający nowicjat w zgromadzeniu misjonarzy oblatów⁶⁰. Zatrzymując się na

⁵⁷ Zob. É. Petitot, *Lettre du 18 novembre 1865 au T. R. P. Supérieur Général*. „Missions”. 7: 1868, s. 184-185. Ciąg dalszy tego listu znajduje się w: „Missions” 7: 1868, s. 281-282. Zob. także A. V. Semois, *Étapes Historiques...*, s. 294-295.

⁵⁸ List o. Séguin zamieszczony w: H. Farad, *Missions de Mackenzie. Rapport 1866-1868*. „Missions”. 9: 1870, s. 46-51.

⁵⁹ Tamże, s. 51.

⁶⁰ W 1862 r. z północno-zachodniej części diecezji St. Boniface utworzony został wikariat apostołski Athabaska-Mackenzie. Pierwszym wikariuszem został mianowany o. Henri Farad

dłużej w Forcie Yukon i Newklukayet, osiągnęli ostatecznie Nulato oraz Fort Saint-Michel, nad brzegiem Pacyfiku. W okolicy znajdowało się kilka obozowisk Inuitów, gdzie misjonarze mieli okazje dokonać pierwszych chrztów dzieci (17 VII 1873 w Andronasky) oraz rozpoznać nastawienie tubylców wobec chrześcijaństwa. Bp Clut uznał, że szanse powodzenia ewentualnej misji w regionie są wyśmienite, z uwagi na nieobecność duchownych prawosławnych oraz ministrów protestanckich. Nalegał na szybkie fundacje oraz wsparcie dla o. Lecorre, który 18 lipca 1873 r. pozostał w Nulato jako pierwszy misjonarz katolicki Alaski⁶¹. Ponieważ sprawa przynależności terytorialnej Alaski, jeśli chodzi o strukturę administracji kościelnej, do końca nie była jeszcze jasna, dopiero szczegółowa analiza dokumentów wydanych przez kongregację De Propaganda Fide pozwoliła ustalić, że terytorium Alaski podlega raczej jurysdykcji biskupa Vancouver i nie jest częścią wikariatu apostołskiego Athabaska-Mackenzie. Tym samym porzucono misje, które wydawały się być niejako naturalnym przedłużeniem działalności oblatów w rejonie rzeki Mackenzie⁶². Bp Isidore Clut zaproponował jeszcze w 1875 r. kandydaturę o. Lecorre na wikariusza apostołskiego Alaski, ale z uwagi na wciąż duże potrzeby w samym tylko wikariacie Athabaska-Mackenzie, zgromadzenie misjonarzy oblatów nie zgodziło się na przyjęcie kolejnych misji na nowym terytorium. Biskupowi Vancouver zaproponowano zwrócenie się do jezuitów, którzy podjęli pracę na Alasce w 1886 r.⁶³

Powracając do delty Mackenzie – w latach 1867-1877 o. Petitot odbył przynajmniej cztery podróże w okolicach Fortu McPherson. Dzięki prowadzonym przez siebie badaniom etnograficznym, lingwistycznym i kartograficznym zdobył sobie w Europie renomę „światowej sławy geografa, lingwisty i antropologa, publikując około 20 książek i kilka artykułów w naukowych czasopismach”⁶⁴.

OMI. W 1864 r. otrzymał on pozwolenie na wybór koadiutora, którym został o. Isidore Clut OMI. Zob. G. C a r r i è r e, *Dictionnaire Biographique...*, t. 1, s. 210-211. Ks. Lecorre ukończył nowicjat oblaci ostatecznie w 1876 r., składając śluby wieczyste. Zob. T a m ż e, t. 2, s. 284-285.

⁶¹ I. C l u t, *Journal du voyage de Mgr Clut au territoire d'Alaska...* „Missions”. 12: 1874, s. 241-294, 357-375.

⁶² A. V. Seumojs pisze, że podróż bpa Clut odbyła się za zgodą a nawet na polecenie jego przełożonego, bpa Faraud, i była w ten sposób kontynuacją działalności wikariatu Athabaska-Mackenzie. Ch. Choquette podaje inny obraz sytuacji: pod nieobecność wikariusza apostołskiego Faraud, bp Clut podjął sam decyzję o podróży, która została krytycznie przyjęta przez przełożonych, jako rozpraszanie działań na zbyt dużym terytorium, podczas gdy istniejącym już misjom potrzeba była konsolidacja. Por. A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques...*, s. 293.; Ch. Choquette, *Oblate Assault...*, s. 68-72.

⁶³ A. V. S e u m o i s, *Etapes Historiques...*, s. 293-294. Zob. także *Les Oblats et les Missions de l'Alaska*. „Missions”. 70: 1936, s. 108-114.

⁶⁴ Ch. C h o q u e t t e, *The Oblate assault...*, s. 59. Podobnie jak w przypadku o. Grolliera, autor ukazuje w swej pracy drugą, bardziej kontrowersyjną stronę niewątpliwego geniuszu o. Petitot. Zob. t a m ż e, s. 59-66.

Kolejne próby ewangelizacji nie przyniosły jednak większych rezultatów, jak wynika to z relacji samego misjonarza:

„Opuszczałem [Inuitów] z ciężkim sercem, gdyż nie mogłem nic innego uczynić dla nawrócenia tych ludzi poza rzuceniem kilku ziaren nauki dotyczącej istnienia Boga, świętej Trójcy, wcielenia, odkupienia, nieśmiertelności duszy, życia wiecznego i wieczności piekła. Ale wszystkie te prawdy, dla których głoszenia podejmujemy nasze podróże, zostały przyjęte wybuchami śmiechu (...)”⁶⁵.

Po okresie pierwszych podróży z lat 1860-1877 dopiero w 1889 r. powrócono do idei misji wśród Inuitów delty Mackenzie. O. Camille Lefebvre OMI skierowany do tej posługi przez bpa Henri Faraud udał się wraz z o. Émile Grouard OMI w okolice Peel's River⁶⁶. Wizyty w obozowiskach Inuitów w latach 1890-1896 nie przynosiły jednak nawróceń, stąd obłaci zdecydowali się zawiesić tę działalność i skoncentrować całą swą uwagę w regionie na ewangelizację Indian Loucheux⁶⁷.

Doświadczenia o. Petitot i o. Lefebvre przysłużyły się do powstania opinii o „nienawracalności” Inuitów⁶⁸. To z nią najpierw musieli się zmierzyć misjonarze pragnący powrócić do apostołatu wśród mieszkańców Arktyki w początkach XX w.

Od roku 1862 omawiane misje należały do wikariatu apostolskiego Athabaska-Mackenzie. 30 lipca 1901 r. nastąpił podział jego terytorium na dwie części – południową (W. A. Athabaska, od 1927 W. A. Grouard) oraz północną (W. A. Mackenzie). To w ramach tego drugiego kontynuowane były misje wśród Inuitów zachodniej Arktyki kanadyjskiej. Zostały one podjęte na nowo i definitywnie w 1911 r. na polecenie pierwszego bpa wikariatu, Gabriela Breynat OMI, wchodząc w fazę tworzenia stałych placówek w głębi Arktyki (pierwsza w tym rejonie w 1924 r.) oraz dłuższego i wyłącznego zaangażowania misjonarzy dla ewangelizacji Inuitów⁶⁹.

Arktyczna część wikariatu Mackenzie nigdy nie usamodzielniała się administracyjnie. Misje wśród Inuitów dołączyły do tradycyjnie prowadzonej posługi wśród Indian tworząc drugie ważne pole działania w ramach tej samej struktury zarządzania⁷⁰. Inaczej stał się w przypadku obszaru Zatoki Hudsona, gdzie

⁶⁵ É. Petitot, *Journal du R. P. Petitot au T.-R. P. Supérieur Général*. „Missions”. 9: 1870, s. 199.

⁶⁶ Zob. É. Grouard, *Lettre au R. P. Sardou, Procureur Général*. „Missions”. 28: 1890, s. 445-451.

⁶⁷ A. V. Seumois, *Étapes Historiques...*, s. 295.

⁶⁸ F. Laugrand, *Mourir et renaître...*, s. 143.

⁶⁹ Zob. J. B. Rouvière, *Rapport sur les Esquimaux du Mackenzie*. „Missions”. 51: 1913, s. 26-41.

⁷⁰ Dziś jurysdykcję nad większością dawnego wikariatu Mackenzie posiada biskup diecezji Mackenzie-Fort Smith.

powstały w 1931 r. wikariat koncentrował się wyłącznie na ewangelizacji Inuitów. Misje w tym rejonie zostały rozpoczęte w 1868 r. na bazie odrębnego kierunku rozwoju terytorialnego dawnego wikariatu apostolskiego Zatoki Hudsona i Jamesa.

c. Początki misji wśród Inuitów obszaru Zatoki Hudsona, 1868-1912

Podczas gdy w latach 1850-1870 część misjonarzy śladami o. Grollier ruszyła w górę rzeki Mackenzie i ostatecznie dotarła do Oceanu Arktycznego, inna ich grupa już od 1846 r. kierowała swoją uwagę na północ od Rzeki Saskatchewan, oraz dalej na północny wschód w stronę wybrzeży Zatoki Hudsona. Droga wiodła tu aż do Jeziora Reniferowego, gdzie od 1847 r. ewangelizację rozpoczął o. Aleksander Taché OMI, odwiedzając region w kolejnych latach z bazy w Île-à-la-Crosse⁷¹. Misja Saint-Pierre du lac Caribou została założona ostatecznie na północnym krańcu Jeziora Reniferowego w 1861 r. przez o. W. Végréville OMI oraz o. Alfonsa Gasté OMI⁷². Misjonarze poświęcali się głównie pracy wśród Indian Montagnais, którzy byli w nieustannym ruchu podążając śladem migrujących reniferów, podstawy ich egzystencji. Podróże odbywane były pieszo i latem sięgały aż po południowy kraniec arktycznej tundry, gdzie dochodziło do częstych spotkań z grupami Inuitów.

W 1868 r. o. Gasté zdecydował się towarzyszyć grupie Montagnais w takiej wyprawie⁷³. Jak sam podaje w swoim raporcie, kierował się dwoma motywami: „najpierw zamiarem ewangelizacji naszych *Zjadaczy reniferów*⁷⁴, których niestety trudno jest zebrać razem przy misji, a następnie chęcią złożenia wizyty słynnej nacji Eskimosów, z którymi Montagnais mieli się spotkać tego lata, w celu rozpoznania ich nastawienia wobec naszej świętej religii”⁷⁵. Po ponad miesięcznym marszu, w początkach czerwca misjonarz dotarł do granicy terytorium Inuitów⁷⁶, osiągając ostatecznie regiony rzeki Kazan i jeziora

⁷¹ A. Turquetil, *Chronique historique de la Mission du lac Caribou [1846-1879]*. „Missions”. 50: 1912, s. 177-180. Warto podkreślić pozytywną rolę HBC przy otwieraniu tej misji. Gubernator Kompanii George Simpson rekomendował misjonarzy swym przedstawicielom zarówno w Île-à-la-Crosse jak i nad Jeziorem Reniferowym. Spodziewano się, że obecność księży przyciągnie tubylców także do stacji handlowych.

⁷² Rezydencję wybudował oblatom Pierre Morin, francuskojęzyczny metys, odpowiedzialny za otwarcie stacji HBC w tym samym regionie. Zob. t a m ż e, s. 184. O. Végréville pozostał nad Jeziorem Reniferowym do 1864 r., o. Gasté natomiast posługiwał Indianom Montagnais z tej misji w latach 1861-1901. Zob. G. C a r r i è r e, *Dictionnaire Biographique...*, t. 3, s. 261-262 oraz t a m ż e, t. 2, s. 64-65.

⁷³ Podróż ta trwała od 21 IV do 11 XI 1868 r.

⁷⁴ Określano tak czasem Indian Montagnais.

⁷⁵ A. G a s t é, *Lettre à Monseigneur Grandin*. „Missions”. 9: 1870, s. 333.

⁷⁶ Stawał się tym samym drugim białym człowiekiem, który stanął na tej ziemi, i to prawie po stu latach od pierwszej wizyty Samuela Hearn'a, a jednocześnie pierwszym, który wszedł

Dubawnt (ok. 62°N). Oczywiście nie było mowy o faktycznym głoszeniu Ewangelii – żaden z Montagnais nie znał na tyle dobrze języka inuktitut, aby posłużyć o. Gasté jako tłumacz. Inuici uczestniczyli jednak w modlitwach, jakie misjonarz odmawiał razem z Indianami, mogli też przyglądać się elementom jego stroju duchownego i choć trochę przekonać się o celu jego wizyty. Oblat spostrzegł się wkrótce, iż niektórzy z nich mieli już pewne rozeznanie w chrześcijańskich prawdach wiary – było to efektem wizyt w stacji handlowej Fortu Churchill.

Nie mogąc uczynić wiele więcej podczas tego pobytu dla ewangelizacji Inuitów, o. Gasté zaproponował im nawiązanie relacji handlowych ze stacją HBC nad Jeziorem Reniferowym, zamiast Fortu Churchill. Dałoby to okazję do kolejnych spotkań, tym razem przy misji katolickiej. Pięciu Inuitów udało się tam jeszcze tego samego roku, dołączając do misjonarza i Montagnais powracających na południe.

Niewiele brakowało, aby tę łącznie siedmiomiesięczną wyprawę i 1200 km pokonanej pieszo drogi misjonarz przypłacił życiem. Kompletnie wyczerpany fizycznie, na jej ostatnim etapie nie mógł już poruszać się o własnych siłach⁷⁷. „Potrzebował prawie dwóch lat, aby wrócić do siebie” – napisał późniejszy jego towarzysz, o. Arsène Turquetil OMI⁷⁸. Choć nie było to zamierzeniem o. Gasté, jego podróż miała duże znaczenie dla etnografii i lingwistyki mieszkańców regionu rzeki Kazan, zaświadczyła też o pokojowym współistnieniu Indian i Inuitów, wbrew dominującym przekonaniom o ich wzajemnej niechęci i konfliktach⁷⁹. Dzięki tym dobrym relacjom mogło dojść do późniejszych wizyt Inuitów w misji Jeziora Reniferowego, ok. 300 km w głąb terytorium Montagnais. Dla samego misjonarza najważniejszym rezultatem podróży 1868 r. było „podtrzymanie dobrego nastawienia Indian [wobec religii], udana praca nad ich nauczaniem oraz przygotowanie ścieżek do ewangelizacji Eskimosów”⁸⁰. Do kolejnej tego rodzaju wyprawy na północ nie doszło jednak przez najbliższych 35 lat. Inuici ze swej strony rzeczywiście zaczęli się pojawiać w Forcie Jeziora Reniferowego, ale z powodu zwykle zbyt krótkiego ich pobytu przy misji oraz

tam w kontakt z licznymi grupami Inuitów. G. M. R o u s s e l i è r e, *Importance of father Gasté's voyage. „Eskimo”*. R. 1960, nr 57, s. 16.

⁷⁷ A. G a s t é, *Lettre à Monseigneur Grandin*, s. 354-355.

⁷⁸ A. T u r q u e t i l, *Première tentative d'apostolat chez les Esquimaux. Rapport du R. P. Turquetil OMI au Directeur des «Missions»*. „Missions”. 45: 1907, s. 331.

⁷⁹ G. M. R o u s s e l i è r e, *Importance...*, s. 16-17. Jak podaje autor, badania etnograficzne nie były jednak celem ani głównym obiektem zainteresowań misjonarza. W przeciwieństwie do o. Petitot z delty Mackenzie, nie sporządził on bardzo dokładnych opisów różnych aspektów kultury spotkanych Inuitów. Informacje, jakie zebrał, pozostały jednocześnie jedynym źródłem wiedzy o Inuitach z głębi ładu przez wiele lat, a spisane słowa stały się w przyszłości cennym materiałem do analizy porównawczej dialektów języka inuktitut.

⁸⁰ A. G a s t é, *Lettre à Monseigneur Grandin*, s. 355.

trudności językowych także w tej posłudze nie udało się osiągnąć spodziewanych efektów.

O. Gasté stał się gorliwym promotorem większego zaangażowania na rzecz tubylców arktycznej tundry, nawet jeśli sam nie mógł się w to dzieło zaangażować. W kolejnych raportach postulował przeznaczenie do wyłącznej misji wśród Inuitów kogoś, kto byłby w stanie nauczyć się ich języka i pozostać dłużej na ich terytorium. Miał się tego podjąć dopiero o. Arsène Turquetil OMI, który w sierpniu 1900 r. dołączył do o. Gasté w misji nad Jeziorem Reniferowym. Wyprawy o. Turquetil z początków XX w. bezpośrednio poprzedziły późniejszą fundację pierwszej stałej placówki katolickiej wśród Inuitów obszaru Zatoki Hudsona.

Bazą pozostała misja Saint-Pierre du lac Caribou. Na Boże Narodzenie 1901 r. o. Turquetil udał się do położonego najdalej na północ obozowiska Montagnais, aby „oswoić się z ich językiem i spotkać Eskimosów”⁸¹. Inuici podróżujący w stronę własnych obozowisk nie zatrzymywali się jednak na dłużej wśród Indian. O. Turquetil spróbował podążyć za nimi, wkrótce dochodząc do przekonania, że podróż zimą po arktycznej tundrze była niemożliwa. Rezultaty tej pierwszej podróży w odniesieniu do ewangelizacji Inuitów były więc skromne, ale jednocześnie istotny był sam fakt ponownego podjęcia wysiłków w tym kierunku. O. Turquetil rozpoczął naukę inuktitut oraz dokonał wstępnego rozpoznania swojego przyszłego terytorium misyjnego.

Kolejne dwie próby nawiązania bliższych relacji z Inuitami miały miejsce na wiosnę 1903 oraz 1904 r., ale i tym razem zakończyły się niepowodzeniem⁸². Przełom nastąpił w 1905 r., kiedy to sami Inuici zaprosili misjonarza do podróży w ich strony. Spodziewali się, że obecność księdza przyspieszy otwarcie stacji handlowej bliżej ich terytorium. Taka wizyta nie mogła chwilowo dojść do skutku z powodu choroby o. François-Xavier Ancela OMI, ówczesnego przełożonego misji nad Jeziorem Reniferowym, który musiałby pozostać sam przez zbyt długi okres czasu potrzebnego do ewentualnej podróży i pobytu wśród Inuitów. Wkrótce jednak został on przeniesiony do Île-à-la-Crosse, a do o. Turquetil dołączył o. Józef Egenolf OMI, co dawało nadzieję na szybkie zorganizowanie wyprawy. Została ona zaplanowana na wiosnę 1906 r.⁸³ Zima przełomu lat 1905-1906 okazała się jednak wyjątkowo ciężka. Z braku reniferów wiele rodzin głodowało, ludzie potracili też swoje psy. Grupa Inuitów przybyła aż nad Jezioro Reniferowe, ale nie byli oni zdolni do dalszych podróży, od długiego czasu cierpiąc głód. Nagła wiadomość o pojawieniu się reniferów w okoli-

⁸¹ A. Turquetil, *Première tentative d'apostolat...*, s. 331; T e n ż e, *Lac Caribou. Apostolat des Esquimaux, premières tentatives*. „Missions”, 42: 1904, s. 51-58.

⁸² T e n ż e, *Chronique historique de la Mission du lac Caribou [1880-1912]*. „Missions”. 50: 1912, s. 289-290; T e n ż e, *Première tentative d'apostolat...*, s. 332-333.

⁸³ T a m ż e, s. 332.

cach Fortu Churchill zmusiła ich jednak do drogi. Misjonarz nie mógł im w takiej sytuacji towarzyszyć.

Dopiero Montagnais wyruszający w pobliże obozowisk Inuitów, także w poszukiwaniu zwierzyny, zaofiarowali część swoich zapasów o. Turquetil i zaproponowali wspólną podróż. Pierwszym etapem było dotarcie do większego obozowiska Indian, położonego w pobliżu terytorium Inuitów. Tam należało znaleźć przewodnika, który udałby się z misjonarzem w dalszą drogę. Okazało się to bardzo trudne. Po pierwsze wszyscy byli zajęci gromadzeniem zapasów pożywienia (po wreszcie udanym polowaniu na renifery), poza tym misjonarz podejrzewał, że tak naprawdę Indianie obawiają się Inuitów, tylko nie chcą się do tego przyznać. Ostatecznie otrzymał jednak dwóch przewodników, z którymi wyruszył na północ 28 maja⁸⁴. Wyprawa tak rozpoczęta zaowocowała pięciodniowym pobycem o. Turquetil w rejonie jeziora Ennandai, podczas którego podjął się on pierwszej poważniejszej próby ewangelizacji Inuitów⁸⁵.

Misjonarz dotarł do pierwszego z ich obozowisk 4 VI, zastając mieszkańców w żałobie. Kilku członków grupy nie powróciło z wiosennej wyprawy nad Jezioro Reniferowe – było praktycznie pewne, że zmarli w drodze z głodu i wycieńczenia⁸⁶. Wśród Inuitów panował gniew na białych, z powodu tej tragedii. Jeden ze starszych wypowiedział przed o. Turquetil pod ich adresem gorzkie, ale znamienne słowa:

„Mogli nam pomóc, ale nie uczynili tego. Udadą, że nas kochają, a naprawdę kochają tylko nasze futra. Powiesili dwóch Eskimosów winnych zabójstwa jednego złego człowieka ich rasy. Dlaczego ci biali zabierają się do rządzenia nami, jeśli jednocześnie pozwalają nam umierać z głodu? Na północy Eskimos żyje szczęśliwie ze swoją rodziną, a my, jedyni, którzy pracujemy dla białych, płaczemy całymi dniami. [...] Jeśli chodzi o ciebie, wiemy, że nie kłamięsz i że nas kochasz. Dlatego nie chcemy przed tobą udawać i mówimy, co nam leży na sercu”⁸⁷.

Oblat nie musiał się więc obawiać złego nastawienia wobec siebie. Jednocześnie podjęcie decyzji o pozostaniu wśród Inuitów nie było łatwą sprawą – miał przecież przeżyć prawie pół roku na łasce ludzi, którym nie miał wiele do zaofiarowania w ramach wynagrodzenia za pożywienie i wszelką inną pomoc.

⁸⁴ Zob. T a m ż e, s. 336-337.

⁸⁵ F. L a u g r a n d, *Mourir et renaitre...*, s. 95.

⁸⁶ Nad Jezioro Reniferowe wyruszyła grupa 12 Inuitów. Rozpoczynali podróż bez wystarczającej ilości pożywienia, którego wszędzie brakowało z powodu nieudanych polowań na renifery ostatniej zimy. Do obozowiska powrócili z tej grupy jedynie trzy osoby, z których tylko jedna miała siłę utrzymać się na nogach. Wcześniej czterech innych Inuitów wyruszyło z obozowiska na poszukiwanie tej pierwszej grupy. Znaleźli trzy kolejne osoby, już nieprzytomne, które jednak udało się odratować. Po pozostałych nie było ani śladu. Zob. A. T u r q u e t i l, *Première tentative d'apostolat...*, s. 338-339.

⁸⁷ T a m ż e, s. 339.

Przeciwnie – jego misja prędzej czy później miała doprowadzić do ingerencji w ich styl życia, do „wmieszania się” w ich sprawy. Trudno było przewidzieć, czy taka postawa będzie przez Inuitów tolerowana, zwłaszcza w kontekście wyżej przytoczonej krytyki białych za ich próby rządzenia mieszkańcami arktycznej tundry, bez jednoczesnej gotowości do okazania im pomocy w potrzebie.

Indiańscy przewodnicy wkrótce opuścili obozowisko. O. Turquetil został więc sam, co zadziwiło Inuitów i wzbudziło ciekawość co do jego zamiarów. W odpowiedzi na pytania tubylców zadeklarował on jasno cel swojego przybycia:

„Słuchajcie mnie dobrze. W waszym kraju nie macie nic, ani prochu, ani tytoniu, ani świeczek. Biali zaś znają całą ziemię i mówią, że jesteście najniezwyklejsi. (...) Jak dotąd kupują wasze futra, dają wam proch, tytoń i to wszystko. Nigdy z wami nie mieszkali. Nikt wam nie powiedział, co jest dobrem, a co jest złem. Jeśli zabija się renifera, on umiera, zjada się go i koniec. Z człowiekiem jest inaczej. Z pewnością jesteście nieszczęśliwymi, ale nie jesteście psami, jesteście ludźmi tak samo jak biali. Jeśli życie dobrze, będziecie szczęśliwi w innym świecie. Jeśli czynicie zło, będziecie tam jeszcze bardziej nieszczęśliwi niż tutaj. Przybywam, aby wam powiedzieć, co robić, a czego nie robić. Jeśli mnie posłuchacie, będziecie szczęśliwi po śmierci, a ja co roku wrócę, aby pozostać z wami i myślę, że wkrótce biali przybędą razem ze mną do waszego kraju. Jeśli mnie nie posłuchacie, nic z tego się nie stanie”⁸⁸.

Słowa o. Turquetil – przetłumaczone z języka Montagnais – wywołały żywą dyskusję wśród zebranych Inuitów, którzy ostatecznie postanowili przyjaźnie zaakceptować obecność misjonarza⁸⁹.

Pozostając w ich obozowisku podczas całego lata 1906 r. poczynił on wiele cennych obserwacji na temat życia Inuitów, opisując ich obozowisko, namioty, ubranie, pożywienie, sposób rozniecania ognia i spożywania posiłku itp. Surowym okiem przyglądał się też panującym obyczajom:

„Niech by się zjawili tutaj ci krytycy księży i misjonarzy, głosiciele ateizmu i naturalizmu! Niech by zobaczyli naturę, poza wszelkim pojęciem nadprzyrodzoności i religijnego przesądu. Niech by zobaczyli i składali dzięki Bogu za ich przynależność do świata ucywilizowanego przez religię!”⁹⁰

Wielkiej uwagi wymagały relacje misjonarza z szamanem – szybko okazało się, że będą dla siebie nawzajem rywalami⁹¹. W praktykach szamanistycz-

⁸⁸ T a m ż e, s. 349.

⁸⁹ Jak relacjonuje o. Turquetil: „On me demanda bien encore si le prêtre mettait les gens à mort quand on ne l’écoutait pas? Je leur fis comprendre que le Père n’est pas un agent de police. Ils se montrèrent satisfaits et, dès ce jour, redoublèrent de prévenances pour moi”. T a m ż e, s. 350.

⁹⁰ A. T u r q u e t i l, *Première tentative d’apostolat...*, s. 351.

⁹¹ T a m ż e, s. 484-489.

nych o. Turquetil widział znak rzeczywistych wpływów diabła na ludzi, stąd zdecydowanie przeciwko nim się wypowiadał. A choć dzięki sukcesom przy leczeniu chorych wzrastał jego autorytet, Inuici nie przestawali szanować i obawiać się szamana, ani nie próbowali zaprzestawać dawnych praktyk. O nawróceniach nie mogło jeszcze być mowy. Tylko jedna rodzina zdecydowała się przyjąć chrzest i to wobec determinacji misjonarza, który wcześniej opiekował się jej chorymi.

Te pierwsze doświadczenia kazały o. Turquetil wydać dość surowy osąd o Inuitach. Do nędzy materialnej dochodziły wybiegi, pozory i podstępny w relacjach międzyludzkich. Misjonarz dodawał jednak:

„Nie chcę krytykować tych biednych pogan, ponieważ jestem przekonany, że znajdując się w nich wiele zalet, a tylko pogaństwo obraca całą ich energię w stronę zła. Cóż w tym dziwnego? Czym były kilkaset lat temu te narody, które dziś stają w pierwszym rzędzie spośród ludów cywilizowanych?”⁹²

Wyczylił też różne pozytywne cechy, które dostrzegł u Inuitów: inteligencję, siłę woli, samokontrolę, czułość, takt, dobry osąd, naturalną otwartość na innych ludzi. Jeśli pewnego dnia te wartości ujrzą pełne światło dzienne – sugerował – Inuici wyprzedzą nawet Indian w stopniu rozwoju swego narodu.

Podróż o. Turquetil z 1906 r. miała wielkie znaczenie dla przyszłości zaangażowania misyjnego wśród Inuitów tego regionu, choć trudności wciąż wydawały się nie do pokonania: dla nauki języka istotne były częstsze wizyty w obozowiskach, a to zakładało konieczność odbywania długich podróży i kilkumiesięczną izolację misjonarza od współbraci. Inuici znajdowali się ciągle w drodze, co dodatkowo komplikowało sprawy. Misja na ich terytorium nie mogła się powieść bez dodatkowego wsparcia personalnego⁹³. Fundacja odrębnej placówki w głębi tundry arktycznej rozwiązałaby wiele problemów, ale póki co była niemożliwa z braku środków do transportu materiałów budowlanych. Kwestia ewangelizacji Inuitów została jednak ponownie poruszona i o. Turquetil był zdeterminowany ją promować.

W celu odbycia odpowiednich rozmów z przełożonymi zimą 1907 r. wyruszył do Prince-Albert. Ówczesna sytuacja administracyjna okazała się jednak skomplikowana. Na terytorium istniejącego od 1891 r. wikariatu apostołskiego oraz wikariatu misji Saskatchewan, któremu podlegały misje prowadzone przez o. Turquetil, w 1907 r. została utworzona diecezja Prince-Albert, do tyczasowy wikariusz apostołski Saskatchewan, o. Albert Pascal OMI, został jej pierwszym biskupem. Podległy mu jednocześnie z ramienia zgromadzenia misjonarzy oblatów wikariat misji Saskatchewan oddano tymczasowo pod jurysdykcję zakonną wikariusza misji Alberty, o. Henri Grandin OMI. Miało to

⁹² T a m ż e, s. 495.

⁹³ T e n ż e, A. Turquetil OMI, *Extrait d'une lettre du R. P. Turquetil au R. P. Baffie, Assistant général*. „Missions”. 6: 1908, s. 364-366.

być rozwiązaniem prowizoryczne, do czasu mianowania nowego wikariusza misji dla zakonnego wikariatu Saskatchewan, który pokrywał się terytorialnie z nową diecezją Prince-Albert. W związku z zaistniałą sytuacją nie chciano podejmować decyzji odnośnie Inuitów tego terytorium, oczekując nominacji odpowiedniego przełożonego zakonnego⁹⁴. O. Turquetil musiał poprzestać przez najbliższe lata na apostołacie wśród Montagnais.

W maju 1910 r. z północnej części diecezji Prince-Albert, począwszy od ok. 54°N, utworzony został wikariat apostolski Keewatin oraz jednocześnie nowy wikariat misji zgromadzenia misjonarzy oblatów, obejmując swym terytorium szeroki pas ziem na zachód od Zatoki Hudsona aż po biegun północny⁹⁵. Od strony wschodniej granica wikariatu biegła między Ziemią Baffina i Grenlandią aż po Cieśninę Hudsona i dalej na południowy zachód aż do punktu początkowego 54°N 91°W⁹⁶. Większą część tego obszaru stanowiły rejony centralnej i wschodniej Arktyki kanadyjskiej. Przełożonym kościelnym i zakonnym nowego wikariatu został o. Ovide Charlebois OMI, konsekrowany na biskupa 30 XI 1910 r. Pierwszą decyzją bpa Charlebois odnośnie misji Saint-Pierre du lac Caribou było polecenie o. Turquetil zbadania możliwości otwarcia stałej placówki wśród Inuitów na zachodnim wybrzeżu Zatoki Hudsona. Odpowiednia podróż odbyła się w 1911 r.⁹⁷ Misjonarz dotarł do Fortu Churchill, gdzie spotkał

⁹⁴ A. Turquetil, *Chronique historique de la Mission du lac Caribou [1880-1912]*, s. 291. Ówczesna terminologia używała słów „wikariusz” oraz „wikariat” dla określenia dwóch różnych poziomów struktury administracyjnej Kościoła. Pierwszy z nich dotyczył oficjalnej struktury kościelnej, której podstawową jednostką na terenach misyjnych był wikariat apostolski. Nie był on jeszcze diecezją, choć wikariusz stojący na jego czele otrzymywał święcenia biskupie i miał pozycję równą innym biskupom diecezjalnym. Drugi poziom dotyczył struktur zgromadzeń zakonnych pracujących na danym terytorium misyjnym, które mogły dzielić na tzw. wikariaty misji, a które nie były jeszcze oficjalnie prowincjami zakonnymi. W przypadku Północnego Zachodu Kanady w XIX w. wikariusz apostolski, sam będąc oblatem, był jednocześnie przełożonym kościelnym oraz wyższym przełożonym zakonnym oblatów podległego mu wikariatu apostolskiego, który w takim przypadku pokrywał się granicami z wikariatem misji. Szybki rozwój zgromadzenia oraz oficjalnej struktury kościelnej Kanady sprawił, że z końcem XIX w. trzeba było podjąć starania o przystosowanie administracyjnych relacji między władzami zakonnymi i kościelnymi do nowych warunków. Generalnie polegało to na trosce o powierzenie władzy kościelnej oraz władzy zakonnej dwóm różnym osobom. Zob. D. Levasseur, *A History of the Missionary Oblates of Mary Immaculate*. T. 2. Rome 1989, s. 13-14, 135. Taki był kontekst zmian, które wstrzymały w 1907 r. dalszy postęp misji wśród Inuitów, gdyż po nominacji bpa Pascala OMI na ordynariusza diecezji Prince-Albert przestał on pełnić funkcję przełożonego zakonnego oblatów jego diecezji, zorganizowanych w wikariat misji Saskatchewan.

⁹⁵ „Acta Apostolicae Sedis” [dalej AAS]. 2: 1910, s. 409-410; AAS. 3: 1911, s. 603; A. Denton, *Erection du vicariat de Keewatin*. „Missions”. 49: 1911, s. 356.

⁹⁶ Dokładny opis granic wikariatu znaleźć można w: *Vicariat du Keewatin*. „Missions”. 48: 1910, s. 443-444.

⁹⁷ A. Turquetil, *Chronique historique de la Mission du lac Caribou [1880-1912]*, s. 294. Zob. też dziennik o. Turquetil z podróży znad Jeziora Reniferowego do Churchill: Denton, *From Lac Caribou to Churchill in 1911*. „Eskimo”. 49: 1992-1993, nr 44, s. 3-12.

Inuitów przybywających z okolic Chesterfield Inlet i przylądka Fullerton. Sporządzone raporty⁹⁸ traktowały szeroko o geografii regionu, zamieszkującej go ludności, historii i aspektach kultury Inuitów. Opisywały ich styl życia, adaptację do warunków klimatycznych Arktyki, sposoby zdobywania pożywienia, wygląd obozowiska zimowego i letniego, odpowiednie zajęcia dla mężczyzn i kobiet, umiejętności praktyczne oraz osobowość. Należy podkreślić, że sprawozdanie o Turquetil przedstawiało Inuitów w bardzo pozytywnym świetle, jako ludzi o wielkich zaletach charakteru i zdolnościach praktycznych. Inuici przedstawieni w raportach z 1911 r. nie są jakimś biednym ludem, który tylko walczyłby o przeżycie w biedzie i zacołaniu. Nieprzyjazna dla Europejczyków Arktyka jest przede wszystkim ich ziemią, a nad trudnymi warunkami klimatycznymi, o których biali lubią mówić, Inuici zdają się nie zastanawiać zbytnio. Są – zdaniem misjonarza – najbliżsi cywilizacji europejskiej ze wszystkich ludów tubylczych Kanady. Jeśli dotychczas biali troszczyli się głównie o poprawę ich warunków życia od strony materialnej, a Inuici potrafili świetnie adoptować zdobycze cywilizacji do swoich potrzeb, to czy nie zaakceptowałyby tak samo najwyższego dobra, jakie niesie ze sobą cywilizacja, tj. znajomości prawdziwego Boga⁹⁹?

Raport kończył się postulatem jak najszybszego podjęcia się ewangelizacji Inuitów na ich własnym terytorium. O Turquetil sugerował Chesterfield Inlet jako miejsce najdogodniejsze do ewentualnej fundacji. Znajdowało się ono w naturalnym centrum obszaru zamieszkiwanego przez liczne grupy Inuitów. Należało mieć nadzieję, że misja będzie odwiedzana, zwłaszcza że HBC miała utworzyć w tym samym miejscu swoją stację handlową, co dodatkowo ułatwiało sprawę transportu zapasów dla misjonarzy. Projekt o Turquetil popierał rząd kanadyjski oraz lokalne jednostki policji. Kolejnym motywem do działania były wieści o daleko posuniętych inicjatywach Kościoła anglikańskiego wśród Inuitów Ziemi Baffina. Misjonarz konkludował:

„Po przedstawieniu wszystkich powyższych okoliczności – tych czysto ludzkich, a są przecież i inne – czy możemy czekać i odkładać na później? Moim absolutnym przekonaniem jest, że opóźnianie [realizacji projektu] oznacza jego porzucenie, a to z kolei oznacza wydanie całego ludu ministrom błędu, którzy coraz bardziej się zbliżają i już obserwują ten teren; opóźnianie się oznacza zatrzymanie rozwoju nowego wikariatu Keewatin na północ. Zgadzam się, że nadal czyniono by dobro w misjach już istniejących (...), ale epoka apostołatu, epoka zdobyczy dobrego Boga pośród pogan zakończyłaby się i cały lud Eskimosów zostałby nieodwracalnie porzucony¹⁰⁰”.

Raport o Turquetil oraz poparcie dla nowej fundacji w różnych kręgach świeckich wspierających misję przyczynił się do podjęcia przez zgromadzenie

⁹⁸ T e n z e, *Chez les Esquimaux du Keewatin*. „Missions”. 50: 1912, s. 300-315, 420-444.

⁹⁹ T a m z e, s. 439.

¹⁰⁰ T u r q u e t i l, *Chez les Esquimaux du Keewatin*, s. 444.

Misjonarzy Oblatów decyzji na korzyść pierwszej fundacji na terytorium Inuitów w rejonie Zatoki Hudsona¹⁰¹. Zyjący wciąż o. Gasté, który swą podróżą z 1868 r. położył podwaliny pod tę fundację, mógł tylko dziękować superiorowi generalnemu oblatów za tę przychylną decyzję, która wypełniała śluby złożone przez misjonarza już w 1869 r. Po 43 latach miały się one wreszcie doczekać realizacji¹⁰².

Zakończenie

W niniejszym artykule ukazane zostały główne etapy drogi, która poprzedziła pierwszą katolicką fundację z 1912 r. w rejonie Zatoki Hudsona. Powstanie misji w Chesterfield Inlet w tymże roku symbolizuje początek katolickiej ewangelizacji Inuitów, ale należy pamiętać, że historia kontaktów chrześcijaństwa z rdzennymi mieszkańcami Arktyki sięga o wiele dalej w przeszłość.

Z chrześcijaństwem wyznawanym przez przybyszów z Europy Inuici spotkali się już w średniowieczu na terytorium Grenlandii oraz na północno-wschodnich wybrzeżach Ameryki Północnej, choć tu poruszamy się wyłącznie na poziomie hipotez opartych o znaleziska archeologiczne i odpowiednią interpretację nielicznych źródeł pisanych. Kolejny etap przyswajania chrześcijaństwa przez Inuitów rozpoczął się wraz z erą nowożytną i jest on już szeroko udokumentowany. W tym okresie, zwłaszcza od połowy XVIII w., w wielu regionach Arktyki Kościoły protestanckie (Bracia Morawscy na Grenlandii i Labradorze, anglikanie na Ziemi Baffina) i Kościół prawosławny (na Alasce) wyprzedziły misjonarzy katolickich. Ci ostatni podjęli wysiłki na rzecz ewangelizacji Inuitów po 1844 r. (na Labradorze), a głównym terenem ich działalności stały się wybrzeża Oceanu Arktycznego w rejonie delty Mackenzie (od 1860 r.) oraz arktyczna tundra na zachód od Zatoki Hudsona (lata 1868, 1901-1907). Misje te podejmowali prawie wyłącznie Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy zapoczątkowali też ewangelizację Alaski (lata 1862, 1870, 1872-73). Zaangażowanie katolików podlegało tym samym prawom rozwoju, co misje protestanckie – początkowo podstawową działalnością była ewangelizacja Indian, a kontakty z Inuitami bywały nieregularne i niestałe. Miały znaczenie głównie z punktu widzenia procesu rozprzestrzeniania się pojęć chrześcijańskich, a nie formalnej ewangelizacji¹⁰³. Ta mogła się rozpocząć dopiero z momentem otwarcia stałych placówek na terytorium tradycyjnie zamieszkałym przez Inuitów¹⁰⁴.

¹⁰¹ T e n z e, *Chronique historique de la Mission du lac Caribou [1880-1912]*, s. 294-295.

¹⁰² A. Gasté OMI, *Lettre à Monseigneur le Révérendissime Père Général. „Missions”*. 50: 1912, s. 342-345.

¹⁰³ F. L a u g r a n d, *Mourir et renaitre...*, s. 62-70.

¹⁰⁴ Zob. P. Z a j ą c, *Misje katolickie w rejonie Zatoki Hudsona (1912-1942)*. „Roczniki Teologiczne” R. 51: 2004, z. 4, s. 149-189.

Early stages of mission among the Inuit – until beginnings of the XX century

Summary

Extreme conditions of life in the Arctic as well as its virtual inaccessibility for potential newcomers resulted in relative late foundation and slow progress of Christian missions in that territory. Additional difficulty consisted in rather small density of population scattered over vast area stretching from Greenland, across the northern coast of North America up to the Bering Strait. Because of all that Christian Churches penetrated Arctic regions gradually and from several directions. Present article gives an overview of the early stages of this process and focuses on pioneering events which in certain areas anticipated for decades more permanent presence of missionaries.

Some Inuit encountered Christianity for the first time already in Middle Ages in today's Atlantic regions of Canada and in Greenland, but it was quite marginal aspect of the Norsemen's activities in these areas. Evangelization as the main goal of European presence in the Arctic appears only with the coming of Lutheran missionaries and Moravian Brethren to Greenland in the early XVIII century. Later on in the same century followed Moravian foundations on the east coast of Labrador. For their part Orthodox missionaries settled in Alaska during the first half of XIX century. By the end of 1800s most active Christian missionaries in Canada's eastern Arctic belonged to different Protestant Churches.

Catholic Church became involved in the evangelization of the Inuit from the mid-XIX century through the ministry of the Missionary Oblates of Mary Immaculate. Beginning in the region of Mackenzie River they pioneered to Alaska and initiated some relations with Inuit also in central and eastern Canadian Arctic though it was not until 1912 that they established a permanent residence among the Inuit in the area of Hudson Bay, founding Chesterfield Inlet mission. This territory belongs today to the diocese of Churchill – Hudson Bay and is inhabited by the largest population of Catholic Inuit if compared to any other Arctic region.

Transl. by Paweł Zajac OMI